KURJER WARSZAWSKI.

Wtorek.
Dnia 1 (13) Czerwca. — Rok 1854. **№ 151.** Jutro, Ŝgo Bazylego Biskupa.

Onegdaj w Kościele XX. *Pijarów*, Amatorowie pod dyrekcją Wacława *Prochazka*, wykonali różne dzieła religijne utworu J. *Elsnera* i J. *Krogulskiego*, a nadto: Hymn *Meyerbeera*, trój-śpiew, ze słowami w texcie *polskim*, W. D. J. *Jasińskiego*, oraz duet na sopran i contralt, utworu P. *Géraldy*, a przypisany przez niego jednej z Amatorek śpiewu, W. A. *Zielińskiej*.

Onegdaj w Kościele XX. *Bernardynów*, Amatorowie muzyki, w czasie Summy, wykonali Mszę ś. p. N. T. *Nideckiego*, b. D. O. T. W.; na *Offertorium*: W Imie Ojca, tercet z chórem J. *Krogulskiego*; na Benedictus Modlitwę w utrapieniu do N. MARJI P. (solo tenore), kompozycji J. K. *Chwaliboga*.

Rozkazem Cesarskim, Młodszy Pomocnik Kodyfikacyjnej Kommissji Królestwa Polskiego, Assessor Kollegjalny *Hube*, podniesiony został za odznaczającą się służbę do rangi Radcy Dworu. Pomocnik Starszego Urzędnika Sekretarjatu Stanu Królestwa Polskiego, Radca Dworu *Kobielacki*, za wysługę lat, podniesiony do rangi Radcy Kollegjalnego, ze starszeństwem.

Rada Administracyjna Królestwa, postanowiła: Osoby niekorzystające z amnestji, za granicę zbiegłe w roku 1831, których nieobecność w kraju świeżo odkrytą została, a mianowicie: 1) Józef *Adamowski* Podoficer 2go pułku piechoty; 2) Seweryn *Cybulski* Student Uniwersytetu Warszawskiego; 3) Nikodem *Dąbrowski*, Podporucznik artyllerji; 4) Justyn *Kowalewski*, żołnierz 4go pułku linjowego; 5) Alexan: *Kozłowski*, podoficer 4go pułku piechoty; 6) Józ: *Łaźniewski*, b. Uczeń Szkół Wojewódzkich Płockich; 7) Fran: *Malewski*, dymissjonowany podoficer b. wojsk polskich; 8) Jan *Mejzner*, Porucznik pułku 1go strzelców pieszych; 9) Ign: *Podgórski*, pisarz bataljonowy pułku 1go piechoty; 10) Teodor *Przezdziecki*; 11) Mikołaj *Rutkowski*, służył w niższym stopniu w bataljonie Saperów; 12) Leopold-Leon *Sawaszkiewicz*, dwóch imion, b. Urzędnik Banku Polskiego; 13) Maciej *Stacherski*, Podporucznik pułku 9go rokoszan; 14) Felix *Stronczyński*, b. Uczeń Uniwersytetu Warszawskiego; 15) Piotr *Szymański*, służył w niższym stopniu w 8mym pułku piechoty; 16) Jan *Tuszkowski*, b. Urzędnik Banku Polskiego; 17) Benedykt *Tymiński*, bombardjer artyllerji pieszej; 18) Jan *Wichrowski*, b. Porucznik w pułku 2gim piechoty; 19) Józef *Wolski*, Podporucznik pułku 4go Ułanów; 20) Wojciech *Zdebel*, służył w stopniu niższym w 4m pułku piechoty; 21) Lud: *Zieleniewski*, b. wojskowy; ulegają karze konfiskaty majątku, bądź już zasekwestrowanego, bądź następnie jeszcze wykryć się mogącego, a to wedle prawideł postanowieniem z dnia 2/14 Kwietnia 1835 r. wskazanych.

W rozwiązaniu zapytań wnoszonych, jakie kary należy wymierzać za uszkodzenie rowów ochronnych i osuszających, w lasach zrządzone, przez inwentarze w lesie pasane; Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu, mając na uwadze potrzebę zachowania rowów ciągle w stanie dobrym i odpowiednim celowi, do którego były wykopane, decyzją z d. 9 (21) Kwiet: r. b., postanowiła: W razie uszkodzenia rowów, bądź granicznych z brzegów lasu wykopanych, bądź ściekowych wśród lasu położonych, przez przegon lub samowolne chodzenie po nich inwentarzy, włościanie całej wsi, kolonji i w ogóle mieszkańcy jakiejkolwiek osady, do której inwentarze należą, obowiązani będą solidarnie, uszkodzone rowy naprawiać i do pierwotnego ich stanu doprowadzić. W razie niedopełnienia tego zaraz na pierwsze wezwanie Urzędu Leśnego, mieszkańcy zmuszeni być mają do naprawy exekucją administracyjną.

Wiadomości z skał Alandzkich.

Dnia 26 Kwietnia (8 Maja) dwa parostatki śrubowe Angielskie zbliżyły się, mierząc głębokość za pośrednictwem ołowianki, do loc-stacyi Sagg-e (na północnej części Alandu) i tam stanęły na kotwicy. Na drugi dzień, to jest 27 Kwietnia (9 Maja)) o godzinie drugiej rano, dwanaście statków Angielskich stanęło na kotwicy u stacji Don-e; przyczem uzbrojone szalupy, wysłane z okrętów nieprzyjacielskich, schwytały jeden statek włościański, z znajdującymi się na nim włościaninem i jego żoną, oraz jednę łódkę.

Wiadomości z Sweaborga.

Dnia 10 Maja oddział składający się z parostatków: »Lwica,« »Hrabia Wronczenko,« »Jastrząb« i »Letuczyj,« oraz statek transportowy »Wołga« przybyły do przystani Sweaborgskiej z Roczensalm.

Wiadomości z Sewastopola.

Jenerał-Adjutant Xiążę Menszykow donosi, pod dniem 6 Maja r. b., co następuje: »Dnia wczorajszego dwa parostatki nieprzyjacielskie podchodziły do Sewastopola, lecz wnet zawróciły się i skryły się w mgle. Poprzednio słychać było działowe sygnały flot sprzymierzonych, ale z powodu zaciemnionego horyzontu, niemożna było dojrzeć statków. Dziś rano przybył z Mikołajewa parostatek »Elborus« pod dowództwem Kapitana-Lejtnanta Popowa. Jemu specjalnie poruczone było przyprowadzenie tego statku, a dla wypełnienia tego, zręcznie skorzystał on z pogody mglistej. (Ga: R.).

Wczoraj w Kościołku Warsz: Tow: Dobroczynności, odprawione zostało żałobne Nabożeństwo, za duszę ś. p. Jana-Aloizego Hr: *Potockiego*.

Jutro, jako w rocznicę śmierci Alexandra *Lepigé*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo o godz: 11 rano, w Kościele *Powązkowskim;* na które pozostała Żona, zaprasza Krewnych i Przyjaciół.

Jutro, jako w piątą rocznicę, odbędzie się o godz: 10 z rana, w Kościele XX. *Augustjanów*, żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Jana *Bromirskiego*, Urzędnika Komissji Skarbu; na które, pozostała Żona wraz z Córką, Krewnych i Przyjaciół zaprasza.

Ktokolwiek nie zwiedzał smętarzy *Warszawskich* od lat kilku, lub kilkunastu, ten zapewne przyzna ra-

zem z nami, że porządek, ozdoba, a nawet wykwintność, jest w nich posunięta do wysokiego bardzo stopnia. Między innemi, smętarz *Ewangelicko-Augsburgski*, tej wiosny szczególniej, odznacza się wielką starannością w utrzymaniu, schludnością i ozdobą, co wszystko niemałej pieczy, zachodu i pracy, jest dowodem.

W tej chwili, sala w gmachu *Warsz: Tow: Dobrocz:*, szczególny przedstawia nam obraz. Jest to niby wystawa osobliwości, niby wybór wszelkiego rodzaju wyrobów, tak pod względem gustu jako i wartości, a wszystko to jest tylko przygotowaniem do *fantowej loterji* w *Ogrodzie Saskim*, która jak słychać, niezawodnie w końcu tego tygodnia przypadnie. Piękne te fanty tak są różnorodne, a do tego i eleganckie, że rzuciwszy raz okiem na tę rozmaitość, już nie można się od niej oderwać. Od najmniejszego niby na pozór drobiazgu, ale w gruncie posiadającego swą wartość, aż do stołowych zegarów, wszystko się tam znajduje. Tu prześliczne puchary, tam wazoniki, albo chiński imbryk, tu kałamarze i przyciski, tam znowu figury i figurki, z których każda zaleca się jakimś odrębnym przymiotem, stanowią ową wystawę, jaką wkrótce w ogrodzie ujrzemy. Obok przedmiotów, których zbieraniem zajęły się szanowne Opiekunki, Towarzystwo zakupiło jeszcze z własnych funduszów, w najpierwszych tutejszych magazynach, znaczną ilość fantów, z których każdy bez wyjątku godzien jest wygrania. Aby ten cel chwalebny jakim jest *loterja* na biedne sieroty, pomyślnym uwieńczyć skutkiem, zamawiamy sobie z góry, przedewszystkiem pogodę. Od niej bowiem zależy całe powodzenie, a tem samem i los sierotek. Jakoś rok-rocznie, czyniąc podobne zamówienia, nigdy jeszcze zawiedzeni niezostaliśmy, i to nawet w latach, kiedy zawsze te deszcze paraliżowały nam wszystkie rozrywki. I w tym więc roku polecamy biedne sierotki opiece Niebios, które nie zachmurzą się pewno dnia tego, i doprowadzą Towarzystwo do celu. Na dzień tej zabawy, wybraną została *Sobota*.

Piękne i pełne gustu *szlafroczki*, które właśnie w tej porze przy używaniu wód mineralnych, są poszukiwane, nadeszły w tych dniach gotowe z zagranicy do magazynu Pani T. *Czernig*, przy ulicy *Długiej*. Są one wraz z *mantylkami* tak różnorodne, że każdemu odpowiedzą gustowi. Jednocześnie z niemi nadszedł także do tego magazynu świeży towar płócienny, bo oględna Właścicielka nic takiego niespuszcza z uwagi, czem tylko dla zwiedzających jej magazyn, przysłużyć się może.

Olbrzym *Rauwa*, którego oglądają co dzień ciekawi w budzie na placu za ogrodem *Krasińskich*, podług zdania krawców, potrzebuje 12 łokci sukna na surdut, pantalony i kamizelkę; (być może że się z tego cós okroi). W prawdzie człowiek ten ma bez 3ch cali, 8 stóp wysokości.

Do Xięgarni S. H. *Merzbacha*, przy ulicy *Miodowej*, nadeszły różne *atlasy*, *globusy* i *mappy*, tak części świata jak pojedynczych krajów, między innemi *Fleminga* atlas wojny, zawierający: Morze *Czarne*, teatr wojny w *Turcji Azjatyckiej*, *Grecję*, morze *Baltyckie*, Cesarstwo *Rossyjskie*, kraje *Zakaukazkie*, prowincje Cesarsko-*Rossyjskie* nad morzem *Baltyckiem* położone, i *Turcję Europejską;* cena tego atlasu rs. 2 k. 70. Osobno *Berhausa* Mappa morza *Baltyckiego*, kop. 50; *Handskiego*, Mappa morza *Czarnego*, kop. 60; tegoż, Mappa morza *Baltyckiego*, kop. 60; *Turcja Europejska* i *Azjatycka*, kop. 50; Mappa *Turcji* w 4ch sek:, rs. 5; Mappa *Turcji* w 2ch sek:, rs. 1; Mappa *Grecji* i 7 wysp *Jońskich*, kop. 50. *Szmidta*: Teatr wojny, kop. 50, i inne.

Nieraz już czynione były pytania, z kąd powstały niektóre nazwy mórz, jak np.: *Czarnego*, *Białego*, *Czerwonego*, *Żółtego*, i t. d. Niektórzy utrzymywali, że nazwy te pochodzą od koloru porostów znajdujących się w ich głębi. Tymczasem jeden z uczonych, a mianowicie P. *Paravej*, zbijając ten wniosek, dowodzi: że ułożony za czasów *Alexandra W.* kalendarz, a przechowywany w *Chinach*, oznacza północ kolorem *czarnym*, wschód *zielonym*, południe *czerwonym*, zachód *białym*, środek zaś kolorem *żółtym* lub *pomarańczowym*. Wziąwszy tedy *Palmirę* za środek, a *Syrję* za kraj środkowy i żółty, od którego to koloru *Syrja* bierze swe miano, natenczas będziemy mieli na północ *Euxyn* czyli morze *Czarne;* na południe odnogę *Arabską* czyli morze *Czerwone;* na wschód odnogę *Perską*, zwaną u ludów wschodnich morzem *Zielonem;* a na zachód morze *Śródziemne*, zwane na całym oryencie morzem *Białem*.

Ponieważ nietylko w *Warszawie*, ale i na prowincji, ważną jest rzeczą mieć dobrego krawca; przeto z przyjemnością donosimy, że do liczby takich, niewątpliwie należy Hirsz *Chanowicz*, Majster kunsztu krawieckiego, w mieście Gubernjalnem *Suwałkach* zamieszkały, który, zalecając się znajomością swego kunsztu i chęcią postępu w tej sztuce, a przytem uczciwością, wszelkie obstalunki tak dla mieszkańców tegoż miasta jak i dla Obywateli miejskich w Gubernji, akuratnie, wedle świeżej mody i po cenie umiarkowanej, wykonywa. Gotów jest nawet na miarę raz daną lub przysłaną, wszelkie ubiory w czasie jak najkrótszym dostarczyć, zwłaszcza, że zamierzył znaczne rozszerzenie swego zakładu. *Chanowicz* mieszka w własnym domu Nro 756 przy ulicy *Wesołej*.

Jeszcze w r. z. wspomniano zaszczytnie o przygotowanych do druku *Bajkach*, *Powiastkach* i *Obrazkach*, Lud: *Modzelewskiego*. *Bajki* te z końcem Lipca r. b. opuszczą prassę. Niewielki to jest zbiorek; ale za to każda powiastka, każdy obrazek, potoczysto, pięknie, niekiedy nawet naiwnie skreślony. Zamieszczamy tu jeden z obrazków, losem do niniejszego pisma wybrany:

Cnota.

„Mój Tatko! co jest cnota? ja ją poznać chciałem,
Słyszę jak mówią: że piękna, że miła,
Że wielu ludzi sławnymi zrobiła,
A ja jej przecież dotąd nie widziałem.”—

—„O cnota! luby synku, jest rzeczą zbyt drogą
Zmysły jej jednak widzieć, dotykać nie mogą.
Ona z duszy zrodzona, duszy jest przymiotem;
Lecz sam to później poznasz, przekonasz się o tem:
Bąć tylko całe życie dobry i poczciwy,
Bogobojny, rzetelny, ludzki, sprawiedliwy,
Wdzięczny za dobrodziejstwa, niechciwy na zyski,
Znoś cierpliwie niedolę i losów pociski,
Miej dla nędzy otwarte domu twego wrota,
A sam poznasz, ocenisz, jak piękną jest cnota.”—

Już wspomnieliśmy że przy kopaniu rowów na umieszczenie rur wodociągowych, odkryto fundamenta dawnych bram *Nowomiejskich*. Podobnie natrafiono w Rynku *Staromiejskim*, na fundamenta dawnego Ratusza miasta *Starej Warszawy*. Teraz zaś przy dalszem kopaniu rowów, odkryto fundamenta muru, który opasywał dawniej Kościół XX. *Paulinów*; zaś przy fundamentach trzeciej bramy *Nowomiejskiej*, odgrzebano kości kilkunastu umarłych, tam jako na smętarzu kiedyś Kościelnym pogrzebanych.

Wczoraj, z powodu drugiego Święta *Zielonych Świątek*, według dawnego Kalendarza, wstrzymane zostało dalsze ciągnienie 5ej klassy *loterji klassycznej*, do którego przystąpiono już od dziś z rana. Tabellek więc żadnych z dnia wczorajszego nie dołączamy.

Tydzień temu jak jedna z wychodzących Osób z Teatru Rozmaitości, z krzeseł, zamieniła przez pomyłkę *parasol szafirowy* z rękojeścią bukszpanową z wyobrażeniem pieska, na inny zupełnie; a że strata jaka z tego powodu wyniknie, dotknie głównie pełniącego w tym dniu służbę przy krzesłach, Oficjalistę teatralnego; przeto tenże odwołując się do szlachetności pomienionej Osoby, uprasza ją jak najmocniej o zwrot rzeczonego *parasola*, do Drukarni *Kurjera*.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali, po Dramie: *Pani Kasztelanowa*, Pani *Komorowska*, Panna *Ciemska*, PP. *Komorowski* i *Rychter*; po Kom: *Chłopiec okrętowy*, Panna *Ciemska* i P. *Królikowski* po 3-kroć, oraz P. *Karasiński* 2-kroć.

Anglja.— Król *Portugalski*, *Don Pedro Vty* (ur: 16 Września 1837 r.), wraz z bratem swoim *Don Luis Filippe* (ur: 3 Paźdz: 1838), Xięciem *Oporto* i Konetablem Królestwa, wysiadłszy na ląd w *Southampton*, udał się natychmiast do *Londynu*, gdzie w banhofie przyjmowanym był przez Xięcia *Alberta*. Xiążęta ci czas jakiś zabawią na dworze *Angielskim*, następnie udadzą się do *Bruxelli*, *Paryża* i do innych dworów; w każdym jednak razie przed zimą chcą wrócić do kraju. — P. *Hume* w Izbie niższej zapowiedział przedstawienie projektu prawa, by muzea i galerje rządowe były otwarte dla publiczności w Niedzielę po Nabożeństwie.— Z *Ameryki* otrzymano wiadomości, że *Santanna* wrócił do *Mexyku*; według innych, został zmuszony do powrotu po porażce jego armji przez *Alvareza*, który jej zabrał 300 jeńców. (Neue Pr: Ztg).

Na posiedzeniu Izby wyższej z 27 z. m., Lord *Clarendon* odpowiadając na interpellacje, oświadczył, że traktat *austro-pruski* trzymanym był w tajemnicy przed innemi mocarstwami, ale że został komunikowany konferencjom *Wiedeńskim*. Przyrzekł też Minister złożyć Izbie papiery *Grecji* dotyczące.— W Izbie Gmin, Sir J. *Graham* oświadczył, że porty *Rossyjskie* mórz *Baltyckiego* i *Czarnego*, ściśle blokowane będą; na teraz jednak rząd nie ma zamiaru rozciągać blokady nad portami morza *Białego*.— *Times* zapowiada utworzenie osobnego ministerjum wojny, które ma być oddanem Lordowi *Palmerston*. — W ciągu Czerwca spuszczą z warsztatu w *Woolwich* trzy okręta po 16 i 20 dział; budowę innych okrętów żywo prowadzą. (J. de S. P.)

Austrja.— Na mocy dekretu Cesarza, postawionemi zostają na stopie wojennej bataljony strzelców, 2gi, 14ty i 24ty; trzy pułki jazdy; sześć kompanji pionierów, kilka baterji pierwszej armji.— Gazeta *Szląska* donosi, że na skutek zadowalających objaśnień zyskanych przez gabinet *Wiedeński*, co do wojsk *Rossyjskich* na granicy *północno-wschodniej* Cesarstwa, jak równie co do ogólnej postawy *Rossji*, korpusa armji 2, 4 i 12, już uruchomione, otrzymały rozkaz pozostania na dzisiejszych swych stanowiskach. (J. de S. P.)

Francja. *Paryż 6 Czerwca.*— Margrabia *Turgot*, Poseł *Francuzki* przy dworze *Madryckim*, wraca do *Paryża* za urlopem.— Wczoraj przy miesięcznej likwidacji giełdy 15tu czy 16tu spekulantów, nie wypłaciło summ od nich przypadających, co stało się powodem wielkiego powikłania.— Kompanja P. *Pereira*, płaciła miastu metr kwadratowy gruntu około *Luwru* po 500 fr. Kiedyś płacono metr bardzo blizko po 800 fr.; spekulanci więc złoty interes zrobili.— Minister skarbu P. *Bineau*, wyjechał do *Pireneów*.— Zapowiadają rozmaite zabawy i uroczystości w *St. Cloud*.— Z południowej *Francji*, donoszą o deszczach ulewnych i zimnach, co jednak dotąd nie zaszkodziło zasiewom; w *Paryżu* tak zimno w tych dniach dokuczyło, iż w wielu biurach palić musiano w piecach.— Z departamentów donoszą o wezbraniu wielu rzek. — Pociągi spacerowe do *Londynu*, znowu się organizują, a będą liczniejsze jak lat poprzednich, albowiem nowy pałac *kryształowy* w *Sydenham* ściągać będzie wiele ciekawych. Droga z *Paryża* do *Londynu* tam i napowrót z pobytem jedno-tygodniowym w *Londynie*, przy czem zapewnione są mieszkanie, życie, tłómacze, zwiedzenie ważniejszych pomników *Londynu* i okolic, muzeów, teatrów, kosztować będzie 160 do 260 fr. (Ind: Bel:).

Listy z *Paryża* z d. 24 Maja donoszą, że tam bardzo niezadowoleni są z postępowania Posłów *Belgickiego* i *Austrjackiego*, w *Konstantynopolu*, ci bowiem ciągle razem działają. — Wygnańcy *francuzcy* w *Bruxelli*, mówią, że rząd *Francuzki* myśli bardzo o ogłoszeniu amnestji; nie będzie ona jednak powszechną tylko nominalną; nie podobna bowiem pozwolić na powrót do *Francji* wielu wychodźcom, zbyt jawnie Cesarzowi nieprzyjaznym; nie chcą też się wystawiać na nowe nieprzyjęcia amnestji. Kierować się będą w tym względzie raportami ajentów *francuzkich* za granicą; władze zaś prowincjonalne na miejscu mają zbadać rodziny wygnańców co do przyjęcia amnestji.— Dekret Cesarski zwinął 3cią dywizję armji *Paryża*; dwie pozostałe dywizje zachowają każda po 2 brygady. — Z *Tulonu* donoszą, że myślą tam o utworzeniu piątej dywizji dla armji *Wschodniej*. (J. de St. Pet:).

Hiszpanja. — Dwór między 15 a 20 Czerwca, udaje się do *La Granja*; wprzód jednak kilka dni zabawi w *Eskurialu*.— Gubernatorowie donoszą, że lud wielką skwapliwość okazuje w zapisywaniu się na nową przymusową pożyczkę; dziwią się powszechnie, iż rząd nie domagał się rocznego forszusu. (Neue Pr: Ztg).

Niemcy.— Z *Kiel* donoszą pod 24 z. m., że flota *francuzka* na *Baltyku*, ma otrzymać nowe posiłki z 8 parostatków, i że razem liczyć będzie 31 okrętów. Okręty *francuzkie* są po większej części żaglowe, dla tego więcej od wiatrów i pogody zależą jak *angielskie*. Jeżeli wiatr utrzyma się długo w tym kierunku, to nie mało

czasu upłynie nim Admirał *Parseval Deschenes*, poda rękę Admirałowi *Napier*, który podobno wszelkie działania przeciw *Rewlowi*, odłożył do połączenia się dwóch eskadr. Flota *francuzka* ma mieć na pokładzie dwa pułki linjowe, wozy i faszyny, co by wskazywało, że myśli o wylądowaniu. — Wizyta Jenerała Duńskiego *Krogh*, u Admirała *Francuzkiego*, odbyła się w granicach ścisłej grzeczności, nie wskazując wcale zgody serdecznej. (J. de St. Pet:).

TURCJA.— W *Konstantynopolu* wcale nie są zadowoleni z Xięcia *Napoleona*, ponieważ miesza się do spraw całkiem do jego missji nienależących; głównie skarżą się na to, *Reszyd* Basza i Lord *Redcliffe*. Wielu mniema, że Xiążę naumyślnie wikła całą rzecz, by go odwołano do *Paryża*, który niechętnie opuszczał.— Piszą z *Konstantynopola* pod d. 15: Wojsk *angielskich* mamy tu mało; *francuzkich* całkiem nie ma. Wiadomość o przybyciu kilku pułków *angielskich* do *Warny*, była mylną; posłano tam tylko nieco artylerzystów *Europejskich*. Nie słychać o ataku flot sprzymierzonych na *Sewastopol*; blokują one tylko dziś ów port.— Pierwszy oddział jazdy i artylerji *francuzkiej*, przybył do *Gallipoli*; nie liczy jednak jak 3,000 koni; 10,000 ludzi co dzień pracuje nad linją ufortyfikowaną pół-wyspu; myślą też poprowadzić kanał z morza *Marmara*, do zatoki *Taros*. Zdaje się więc, że *Anglja* i *Francja*, chcą sobie każda zapewnić osobną drogę, by dostać się do *Konstantynopola*. — Z *Malty* donoszą, że dywizja Jenerała *Forey*, popłynęła na 17tu parostatkach do *Aten*, dla zajęcia *Grecji*. Armja *angielska* miała popłynąć z *Konstantynopolu* do *Warny*. Armja *francuzka* maszeruje ku *Bałkanom*.— W *Serbji* Wojewodowie stojący na czele pięciu okręgów wojennych, otrzymali rozkaz stawienia oporu jak najenergiczniejszego, w razie gdyby granice kraju przez kogo bądź naruszonemi zostały. Rząd jednak objaśnił dyplomację, że to wcale nie ma dotykać *Rossji* i *Austrji*, ponieważ *Serbja* nie lęka się być atakowaną przez te Mocarstwa, ale że tu chodzi o bandy *baszi-buzuków*. Wieść też krążyła w *Belgradzie*, że *Austrja* cofnie swe wojska od granicy *serbskiej*, by je wysłać do *Węgier*.— W armji *azjatyckiej* zawsze ten sam brak żywności i pieniędzy. — Wszelkie honory oddawane Xięciu *Napoleonowi*, oddawano jak najściślej Xięciu *Cambridge*, by nie wzbudzać drażliwości narodowych. (Gaz: Aug:).

ROZMAITOŚCI.— Zmarły w tych dniach w *Palermo* Xiążę *Palagonia*, człowiek nadzwyczaj bogaty i miłosierny, żywił codziennie 300 ubogich. Pochowano go w sukience zakonnej Sgo FRANCISZKA.— W *Rouen* żyje artysta dramatyczny *Darius*, który niedawno ukończył 100 lat.— W kąpielach morskich w *Clifton* w *Anglji*, odbyto niedawno polowanie, nieznane dotychczas w tym kraju, gdzie sztukę łowiecką do tak wysokiego doprowadzono stopnia. Były to łowy na zwierza zwanego *skoczkiem* (kanguru). Jedno z tych osobliwych zwierząt, dostało się dniem poprzednio do zoologicznego ogrodu. Zamknięto je w ogrodzie przeznaczonym na dzikie kozy, ale zaledwie wrota zawarto, *kanguru*, który prócz niezmiernie długich nóg swoich, używa jeszcze ogona do skoku, przeskoczył płot kilkanaście stóp wysoki, potem mur ogrodowy, i ukazał się między gośćmi używającemi rannej przechadzki. Wszyscy obecni rzucili się za skoczkiem, a mularz jeden zastąpiwszy mu nagle drogę, objął go w pół; ale nie tym sposobem łapią *kanguru*. Zwierz wsparłszy się ogonem o ziemię, wyśliznął się z rąk, poszarpawszy na nim odzienie, prawą łapą zwalił go potężnie, i przesadził go jednym skokiem. Szczęściem, że między gośćmi znajdował się jakiś marynarz, który zwiedził był dawniej *Australję*, i ten nauczył dopiero wszystkich, jak polować na *kanguru*. Cała sztuka, żeby go schwytać za ogon, a wtedy zwierzę już się nie wyśliźnie, i nie ma siły do skoku. Tym sposobem schwytano jeńca zbiegłego, lecz go już nie mogą pod gołem niebem trzymać, boby trzeba zwierzyniec znacznie wyższym otoczyć płotem.— Pewien właściciel domu, upominał się u lokatora o zaległe komorne. »Ach Panie", odrzekł tenże, »nie mam teraz pieniędzy." »Mój Panie", zawołał gospodarz, »kiedy nie masz pieniędzy na komorne, to kup sobie dom, i darmo mieszkaj u siebie."

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Budziszewski Mich: Oby: z Pniewa nr 570; Ciechomski Józ: Ob: z Gub: Wołyńskiej nr 625; Dyski Konst: Oby: z Słomkowa nr 608; Gąsowski Walerjan Ob: z Łomży nr 625; Grabowski Edw: Obyw: z Guzowa nr 556; Krzyczkowski Podpor: z Brześcia Lit: nr 625; Lüttichau Wilh: Hr. z Rzezewa nr 625; Łączyński Kazi: Oby: z Żelazny nr 570; Orłow Jene:-Major z Pułtuska nr 2680; Paszkiewicz Jan Oby: z Hołny nr 625; Ridyger Teod: Jene:-Major z Petersburga nr 613; Wolski Adam Oby: z Żelazny nr 608; Waniewski Sobiesław Oby: z Lublina nr 584.

Wyjechali: Bukowiecki Adolf Oby:, i Czekierski Izydor Lekarz do Mniszewa; Dworzak Józ: Dokt: do Ciechocinka; Rajzacherowie Rom: i Konst: Ob: do Rawy; Skabiejew Rad: Sta: do Brześcia Lit:.

Przyjechali koleją żelazną: Cassius Jan-Stefan Inżen: z Poznania nr 584; Katzenellenbogen Manhejm Kup: z Krotoszyna nr 556; Libas Lud: Kup: z Berlina nr 2237.

Wyjechali Koleją żelazną: Kłodzińska Rozyna Żona Sędz: Ape: do Krakowa; Wermuth Izrael Oby: do Krakowa.

DONIESIENIA.

Dziś rano ciepła stopni 9. Wczoraj w południe 15.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 4 cali 6.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Helena de la Seigliere*.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 1 (13) Czerwca 1854 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański*.